

CZESŁAW TARKOWSKI

ur. 1926; Motycz



Miejsce i czas wydarzeń	Motycz, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieści o mieście, Motycz, wiatraki, młynki, mlenie ziarna, pieczenie chleba

Ludzie dzielili się chlebem

W czasie okupacji młyny były pozamykane. Myśmy mieli wiatraki, chyba dwa stały w Motyczu. Jeden, to nawet w pobliżu naszego domu, a drugi to troszkę dalej. Ale te wiatraki były zamknięte, nie wolno było ich puszczać. Niemcy byli tacy hojni. Ale na szczęście Polacy, to naród jest przemyślny, i wobec tego młynki zaczęły powstawać. I pamiętam, że z ojcem chodziliśmy tam do kogoś, najpierw nie pamiętam jak on się nazywał, i śmy sobie to ziarno mielili na mąkę, na zwykłym młynku. To ciężka praca była, bo trzeba było ręcznie, nie było maszyn przecież, nie było światła, nie było elektryczności. Czasami tam kieraty używali do tego, żeby to zemleć. I pamiętam, że z chlebem to było tak, że się piekło ten chleb, takie piękne, duże były bochny I jadło się przez tydzień, dwa. Często było tak, że takie wypieki sąsiadom się dawało, bułki, po to, żeby jak oni upieką, żeby oddali, tak że to była taka wymiana sąsiedzka. Jak jeden upiekł, to się podzielił tym chlebem, drugi znów upiekł, drugi się podzielił. Nie było tak jak teraz, że można sobie pójść do sklepu i kupić. Takie to były czasy.

Data i miejsce nagrania	2013-09-19, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Róża Domarecka
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"